

## THYSSENKRUPP ROZBUDOWUJE STOCZNIĘ W KILONII ZA ĆWIERĆ MILIARDA EURO

---

Niemiecki koncern Thyssenkrupp planuje w ciągu najbliższych czterech lat zainwestować 250 milionów euro w infrastrukturę stoczni w Kilonii przeznaczoną do budowy okrętów podwodnych. Niemcy planują więc nadal pozostać w czołówce światowych dostawców tego rodzaju jednostek pływających.

Informacja o planowanych inwestycjach Thyssenkrupp w kilońskiej stoczni oznacza, że koncern ten zrezygnował z planu restrukturyzacji polegającej na sprzedaży większości udziałów firmy TKMS. Jako potencjalnych nabywców wskazywano wtedy na grupy przemysłowe Rheinmetall i Naval Group. Rzecznik TKMS poinformował jednak 4 listopada br., że firma ta nie jest obecnie na sprzedaż.

Oznacza to, że TKMS zaczyna wychodzić z problemów finansowych, spowodowanych m.in. przez stratę w wysokości 117 milionów euro w 2018 r. O ile bowiem (wg. The New York Times) w ciągu pierwszych dwóch miesięcy liczba zamówień w tej firmie spadła o jedną piątą (do 385 milionów euro) to sprzedaż wzrosła o jedną trzecią i wyniosła 1,305 miliarda euro.

Dodatkowo zapotrzebowanie na niemieckie okręty na świecie nadal się nie zmniejsza, o czym może świadczyć np. ostatnio wynegocjowana sprzedaż do jednego z krajów afrykańskich czterech fregat, czy wybranie TKMS w kwietniu 2019 r. jako dostawcy czterech korwet dla brazylijskiej marynarki wojennej. Niemcy przypominają również, że w pierwszych miesiącach tego roku thyssenkrupp Marine Systems ochrzcił największy konwencjonalny okręt podwodny zbudowany w Niemczech dla Singapuru i trzeci z czterech okrętów podwodnych dla Egiptu.

*Wraz z projektem 212CD dotyczącym budowy w sumie sześciu identycznych okrętów podwodnych dla Norwegii i Niemiec, thyssenkrupp Marine Systems wraz ze swoimi klientami i partnerami zamierza stworzyć europejski standard NATO jeżeli chodzi o przyszłość w dziedzinie konwencjonalnych okrętów podwodnych. Już dziś 70 procent konwencjonalnej floty podwodnej NATO jest produkowana przez thyssenkrupp Marine Systems.*

Te napawające optymizmem plany i zapowiedzi spowodowały, że koncern Thyssenkrupp postanowił zainwestować ponad 200 milionów euro najpierw we wchodzące w jego skład zakłady hutnicze Steel Europe, a później w infrastrukturę przemysłową stoczni w Kilonii (przeznaczając na ten cel ćwierć miliarda euro).

Efektom prac w TKMS, które planuje się zakończyć do końca 2023 roku, ma być przekształcenie tych standardowych zakładów stoczniowych w międzynarodowe centrum kompetencyjne w zakresie budowy konwencjonalnych okrętów podwodnych.

Pierwszym rezultatem tych inwestycji ma być zwiększenie do końca 2020 roku zatrudnienia (głównie w kilońskiej stoczni) o około 500 osób. TKMS szuka przede wszystkim inżynierów i wykwalifikowanych

pracowników, szczególnie w zakresie badań i rozwoju, budownictwa i produkcji. W ramach inwestycji budowlanych zakłada się m.in. zorganizowanie drugiej linii wyposażenia jednostek pływających, zbudowanie nowej hali do budowy okrętów oraz slipu do ich wodowania i zmodernizowanie hali serwisowej.

*Naszą ambicją jest być najnowocześniejszą firmą morską w Europie. Dokonując dużych inwestycji, przygotowujemy się do realizacji zadań w przyszłości... Nasze ostatnie sukcesy pokazują, że istnieje duże zapotrzebowanie na nasze produkty i usługi. Chcemy dalej umacniać tę pozycję.*

*Rolf Wirtz, prezes koncernu thyssenkrupp Marine Systems*

Modernizacja i rozbudowa kilońskiej stoczni jest bardzo mocno wspierana przez władze lokalne, które z zadowoleniem przyjęły plany koncernu – szczególnie jeżeli chodzi o zwiększenie zatrudnienia.

*Przemysł stoczniowy i sieć zaopatrzenia przemysłu stoczniowego jest sercem gospodarki morskiej w Szlezwiku-Holsztynie. Planowane inwestycje w Kilonii pokazują przyszłą rentowność przemysłu morskiego. Stanowią również dobry sygnał dla siły roboczej i regionu. Jako rząd stanowy z zadowoleniem przyjmujemy te plany.*

*Daniel Günther, minister-prezydent Szlezwiku-Holsztynu*

Informacja o polepszającej się kondycji firmy TKMS to bardzo dobry sygnał również dla przyszłych nabywców okrętów podwodnych - w tym być może Polski. Im więcej bowiem podmiotów oferuje tego rodzaju jednostki pływające tym większy jest wybór i tym łatwiej wynegocjować odpowiednie warunki finansowe. Tym bardziej, że takie zakłady stoczniowe jak TKMS, Naval Group czy Saab Kockums oferują rozwiązania na naprawdę światowym poziomie. Jeżeli więc się chce, to jest z czego wybierać.